X kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 15)
z dnia 8 maja 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 15)

8 maja 2024 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Tadeusza Tomaszewskiego (Lewica)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– projekt dezyderatu w sprawie stworzenia warunków rozwoju turystyki społecznej,

– informację na temat funkcjonowania i finansowania systemu szkolenia sportowego dzieci i młodzieży przez polskie związki sportowe oraz na temat programów wsparcia letniego wypoczynku dzieci i młodzieży,

– informację na temat funkcjonowania i finansowania szkolenia sportowego oraz współzawodnictwa osób niepełnosprawnych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Borys** sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Paulina Piechna-Więckiewicz** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Łukasz Szeliga** prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, **Jerzy Kapłon** prezes Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego wraz ze współpracownikami, **Dariusz Piekut** sekretarz generalny Akademickiego Związku Sportowego oraz **Alicja Szatkowska** prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Damian Stanisławski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Panie i panowie, otwieram posiedzenie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki.

Porządek dzienny został przesłany łącznie z zawiadomieniem zgodnie z ustalaniami prezydium naszej Komisji.

Witam serdecznie panie i panów posłów. Witam przybyłych przedstawicieli rządu w osobach pani Pauliny Piechny-Więckiewicz podsekretarza stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i pana Piotra Borysa sekretarza stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz z osobami towarzyszącymi. Witam serdecznie przedstawicieli sektora pozarządowego – pana Łukasza Szeligę prezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, pana Jerzego Kapłona prezesa zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego, panią Alicję Szatkowską prezesa Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych i pana Dariusz Piekuta sekretarza generalnego Akademickiego Związku Sportowego. Jak powiedziałem, w naszej debacie będzie również okazja, by zabrali głos przedstawiciele zarówno MEN, jak i MSiT.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum na posiedzeniu naszej Komisji.

Szanowni państwo, w pierwszym punkcie mamy rozpatrzenie projektu dezyderatu w sprawie stworzenia warunków rozwoju turystyki społecznej. Projekt dezyderatu został paniom i panom posłom doręczony wcześniej. Na poprzednim posiedzeniu Komisji w czasie debaty nad tą tematyką projekt dezyderatu został przygotowany przez prezydium we współpracy z podmiotami pozarządowymi.

Czy są uwagi do projektu dezyderatu? Czy ktoś jest mu przeciwny? Nie stwierdzam.

Wobec tego stwierdzam przyjęcie dezyderatu do ministra sportu i turystyki w sprawie stworzenia warunków rozwoju turystyki społecznej.

Przechodzimy do punktu drugiego. To rozpatrzenie informacji na temat funkcjonowania i finansowania systemu szkolenia sportowego dzieci i młodzieży przez polskie związki sportowe oraz na temat programów wsparcia letniego wypoczynku dzieci i młodzieży. Ten temat jest jakby dwuczłonowy. Panie ministrze, jeśli pan pozwoli, to rozpoczęlibyśmy od elementu dotyczącego wypoczynku dzieci i młodzieży. Czy pani minister chce pierwsza? To taki wspólny temat. To pan minister rozpocznie. Bardzo proszę zacząć od elementu dotyczącego wypoczynku, bo to jest wspólna część. Tak?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Paulina Piechna-Więckiewicz:

To znaczy, panie przewodniczący, będzie OK, jeżeli zacznie pan minister.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Piotr Borys:

My mamy część głównie szkoleniową, a pani minister ma głównie część wypoczynkową, ale możemy rozpocząć od części…

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

O to chciałem zapytać. Od części wypoczynkowej, bo ta druga część dotyczy już tylko MSiT. Uprzejmie proszę o wprowadzenie panią minister czy panią dyrektor.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Dzień dobry. Tak, dziękuję bardzo. Dziękujemy, panie przewodniczący. Szanowni państwo, oczywiście zasady organizacji wypoczynku dzieci i młodzieży, w tym obozów sportowych, regulują przepisy ustawy o systemie oświaty. Przepisy obowiązują wszystkich organizatorów wypoczynku dla dzieci i młodzieży. W 2024 r. wypoczynek letni tradycyjnie będzie organizowany w formie wyjazdowej, w miejscu zamieszkania i za granicą.

W 2023 r. w systemie bazy wypoczynku w sezonie letnim organizatorzy zgłosili 27 510 zgłoszeń wypoczynku, w którym wzięło udział w kraju 578 688 dzieci i młodzieży, w półkoloniach 376 tys., za granicą ponad 56 tys. Łącznie z wypoczynku skorzystało ponad 1 mln dzieci i młodzieży. Na dzień 6 maja 2024 r., czyli bieżącego roku, w systemie bazy wypoczynku kuratorzy oświaty zatwierdzili 275 wypoczynków. Jest 280 zgłoszeń oczekujących na zatwierdzenie.

Oczywiście znane są państwu odpowiednie procedury związane z zatwierdzaniem wypoczynku przez kuratorów. Wiedzą też państwo doskonale, iż nadzór i koordynacja wypoczynku dzieci i młodzieży to zadania sprawowane przez kuratorów oświaty na podstawie ustawy o systemie oświaty oraz przepisów rozporządzenia w sprawie wypoczynku dzieci i młodzieży. Bezpośredni nadzór nad przebiegiem wypoczynku dzieci i młodzieży szkolnej w poszczególnych kuratoriach oświaty i delegaturach sprawują pracownicy kuratoriów zajmujący się problematyką wypoczynku.

Może to też jest dla państwa istotna informacja, że w 2023 r. w czasie ferii letnich pracownicy kuratoriów oświaty przeprowadzili ponad 3 tys. kontroli oraz 89 kontroli we współpracy z innymi służbami. Ze względu na nieprawidłowości zakończono 11 wypoczynków.

Każdego roku w budżecie państwa oczywiście zabezpieczane są środki przeznaczone na finansowanie i dofinansowanie wypoczynku dzieci i młodzieży, które pozostają w dyspozycji wojewodów. Fundusze przekazywane są organizatorom wypoczynku wyłonionym w otwartych konkursach ofert ogłaszanych przez kuratorów oświaty na podstawie odpowiednich przepisów. Na wymieniony cel w ustawie budżetowej na 2024 r. zabezpieczone zostały środki w wysokości prawie 28 mln zł.

Pierwszeństwo w korzystaniu z wypoczynku mają dzieci objęte pieczą zastępczą, pochodzące z rodzin żyjących w trudnych warunkach materialnych, w tym z rodzin wychowujących troje lub więcej dzieci, z zaburzeniami somatycznymi potwierdzonymi zaświadczeniem lekarskim i zamieszkujące w środowisku ekologicznie zagrożonym.

Z dofinansowania do wypoczynku korzystają oczywiście dzieci, które pochodzą z rodzin o niskich dochodach, tj. rodzin spełniających kryterium dochodowe, o których mowa w art. 8 ust. 1 ustawy o pomocy społecznej. Nabór dzieci odbywa się przy współpracy z powiatowymi centrami pomocy rodzinie, gminnymi i miejskimi ośrodkami pomocy społecznej oraz organizacjami pożytku publicznego.

Myślę, że tym, co istotne, jest to, że w 2024 r. podczas organizacji wypoczynku letniego dzieci i młodzieży finansowanego ze środków budżetu państwa minister edukacji rekomendował, aby priorytetowo traktowano wypoczynek m.in. promujący zdrowie poprzez zachowanie zasad higieny i bezpieczeństwa oraz wzmacniający zdrowie psychiczne poprzez pomoc psychologiczną i wsparcie rówieśnicze, utrwalający zasady zdrowego żywienia, niemarnowania żywności oraz aktywności fizycznej, promujący profilaktykę uzależnień i higienę cyfrową, uwzględniający działania w zakresie edukacji historycznej i patriotycznej, zachęcający i promujący wizyty w miejscach związanych z postaciami znanymi z historii naszego kraju, w tym uwzględniający patronów 2024 r. ustanowionych przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, wzmacniający postawy prospołeczne, integrujący społecznie dzieci i młodzież ze zróżnicowanymi potrzebami rozwojowymi i edukacyjnymi, a pochodzące z różnych środowisk, w tym mniejszościowych grup społecznych czy kulturowych, z pozostałymi uczestnikami wypoczynku, a także uwzględniający potrzeby rozwojowe i edukacyjne oraz działania w zakresie edukacji obywatelskiej i społecznej z elementami ekonomicznymi.

Jeżeli są pytania, to chętnie na nie odpowiemy z panią dyrektor Krop-Machalicą z Departamentu Wychowania i Profilaktyki. Jak rozumiem, jeśli dzisiaj zwyczajowo nie będziemy mogli szczegółowo udzielić jakiejś informacji, to oczywiście przygotujemy odpowiedź na piśmie. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie za przedstawienie informacji. Chciałem tylko pani minister przekazać, że w naszej Komisji jest taki dobry obyczaj, że prezentujący minister przedstawia materiał wcześniej, więc uprzejmie proszę o to, żeby materiał pisemny został przedstawiony, bo posłanki i posłowie muszą się zawsze przygotować i sprawdzić, co piszczy w terenie.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Rozumiem, panie przewodniczący, ale nie przekazano nam tej informacji, bo zazwyczaj rzeczywiście części z komisji, kiedy nas się o to prosi, przesyłamy informacje wcześniej.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze, to w każdym razie proszę o przesłanie tego materiału do sekretariatu Komisji.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Dobrze. Oczywiście, że tak. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Chciałbym prosić o uzupełnienie takiej tabelki, w której jest zapisane, ile kuratorzy mają dostępnych środków finansowych w poszczególnych kuratoriach na dofinansowanie tego letniego wypoczynku.

Po drugie jakie są kryteria, bo była mowa o grupach preferowanych, ale ile tam planuje się dofinansowania do osobodnia itd.? Czy są jakieś inne kryteria, które są z tym związane? Proszę o uzupełnienie, aby posłanki i posłowie mogli monitorować również konkursy ogłaszane przez kuratorów oświaty w poszczególnych województwach, ale także informować podmioty zainteresowane, zwłaszcza prowadzące rodziny zastępcze i zajmujące się tymi grupami dzieci i młodzieży, o których pani minister mówiła, jeśli chodzi o preferencje w dostępie do dofinansowania wypoczynku dzieci i młodzieży z budżetu kuratorów. Muszę powiedzieć, że to jest z natury rzeczy stosunkowo niewielka grupa.

Chciałoby się, aby minister edukacji miał więcej tych środków finansowych i trochę więcej programów. To jest mój wniosek na przyszłość. Najlepiej by było, gdyby wspólnie z ministrem sportu i turystyki mógł też pomyśleć np. o sportowych wakacjach czy półkoloniach sportowych w miejscu zamieszkania. Był kiedyś piękny program „Mały sport – wielka radość" realizowany wcześniej w Urzędzie Kultury Fizycznej

i Sportu oraz w Ministerstwie Sportu. Chociażby tygodniowe czy 10-dniowe półkolonie w miejscu zamieszkania cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Mało tego, do projektu można zaprosić również samorządy, dzieląc koszty dofinansowania, nie mówiąc o tym, że samorząd daje bazę, ale także np. środki na wychowawców, a budżet państwa czy fundusze celowe dają pieniądze na program i dożywianie. Za stosunkowo niewielkie pieniądze można osiągnąć duży efekt przy takiej propozycji finansowania. Wiem, że inne fundusze, takie jak Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, również przeznaczają środki finansowe na wypoczynek dzieci i młodzieży, ale tam jest on zaadresowany tylko i wyłącznie do dzieci osób ubezpieczonych w KRUS, więc wiadomo, że jest zawężony.

Stąd uprzejma prośba o to, żeby po prostu jednak przy projekcie budżetu państwa na przyszły rok zapanowała większa troska w ministerstwie, jeśli chodzi o możliwość dofinansowania letniego wypoczynku dzieci i młodzieży. Cenimy sobie ten kierunek w wychowaniu tej grupy dzieci i młodzieży, którą musimy obejmować szczególną troską, zwłaszcza jeśli chodzi o ten nowy wątek, o którym mówiła pani minister, a który wynika z wielu badań, że problem, który dotyczy zdrowia psychicznego, jest bardzo ważnym problemem. Można powiedzieć, że takie formy wypoczynku wymagają jednak znacznej specjalistyki – tak umownie bym to nazwał – żeby można było je prowadzić. Natomiast te w miejscu zamieszkania, o których mówiłem, nie wymagają dużego przygotowania, a cieszą się, co podkreślam, dużym zainteresowaniem w każdym środowisku lokalnym.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Panie przewodniczący, jeżeli jeszcze mogę jedną rzecz tylko dodać…

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę, już momencik. Dobrze, ale najpierw zapytamy, czy są inne pytania. Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes Milickiego Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci i Osób Niepełnosprawnych Alicja Szatkowska:

Dziękuję bardzo. Nie wiem, bo albo nie usłyszałam, albo gdzieś byłam zbyt mało skoncentrowana, ale brakuje mi wypoczynku dla dzieci ze specjalnymi potrzebami. Nie usłyszałam tego, żeby były preferowana, a zorganizować dla nich ten letni wypoczynek wcale nie jest tak prosto. Oczywiście mógłby być i w formie półkolonii, i w przeróżnych formach, ale tutaj mi tego zabrakło. Nie wiem, czy one są gdzieś na boku, czy jak to… Być może, że gdzieś zostało to przeoczone. Bardzo bym prosiła o odpowiedź.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie za sygnał. Pani przewodnicząca Małgorzata, uprzejmie proszę.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Korzystając z tej sposobności, że rozmawiamy o wypoczynku, chciałabym zwrócić uwagę na sprawy, które toczyły się w moim biurze poselskim w związku z definicją pojęcia wypoczynku. Natomiast w ustawie o systemie oświaty w art. 92a ust. 1 brak jest w ogóle definicji obozu sportowego. Definicja nie została również zapisana w ustawie o sporcie. Tym samym powstaje cały czas problem dla podmiotów zajmujących się szkoleniem sportowym dzieci i młodzieży, które właśnie posiadają licencje sportowe wydawane przez polskie związki sportowe. Obóz sportowy nie spełnia wymogów definicji wypoczynku, która jest określona w ustawie. Jest tam mowa o celach rekreacyjnych lub regeneracyjnych sił fizycznych i psychofizycznych, natomiast obóz sportowy to z definicji nie jest rekreacja lub regeneracja sił, a wręcz przeciwnie, bo wzmożony wysiłek fizyczny i psychiczny podczas zajęć treningowych, które przede wszystkim mają skłaniać zawodników ku dążeniu do wyższego poziomu sportowego i do podjęcia jeszcze większego wysiłku.

W związku z tym przepisy ustawy o wypoczynku w mojej ocenie powinny być zmienione. Wiem, że były nakładane kary finansowe przez kuratorów tam, gdzie te obozy mają być zgłaszane. Wiem też, że większość tych spraw w sądzie została wygrana przez organizatorów typowych obozów sportowych, ale uważam, że procedura uruchamiana przez kuratorów i konieczność udowadniania tego przed sądem powinny być jak

najszybciej zmienione i dostosowane do wymogów obozów sportowych lub po prostu obóz sportowy powinien być w innej formie zdefiniowany. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Tak, jak pamiętam, to problem, który jest podnoszony już od kilku lat. Kwestie dotyczące bezpieczeństwa kadry i innych spraw ogólnych, które są ważne dla wypoczynku, są skatalogowane w tym systemie, o którym mowa, czyli systemie rejestracji w kuratorium. One muszą dotyczyć również obozów sportowych, jak np. wymogi dotyczące kadry i zaciągania opinii ze stosownego rejestru, że dana osoba nie była karana za przestępstwa związane z dziećmi. To tutaj zapewne tak. Natomiast bez zmiany definicji ustawowej, tak jak mówiła pani przewodnicząca, innej możliwości nie ma. Za chwilę poproszę pana ministra sportu i turystyki o zabranie głosu w tej sprawie. Albo będą wytyczne ustalone wspólnie i podane również w kuratorium oświaty, żeby ci, którzy w imieniu kuratoriów kontrolują organizację takich obozów wiedzieli, że tamta odrębność jest akceptowalna, albo wszystko się odbywa według tych samych zasad.

Może najpierw jeszcze uprzejmie… Proszę bardzo, pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Jeszcze w formie uzupełnienia chciałabym zwrócić uwagę na to, że analiza powinna również dotyczyć określenia czasu, dlatego że w przepisach jest mowa o zapisie „w czasie ferii letnich i zimowych oraz wiosennej i zimowej przerwie świątecznej, w kraju lub za granicą”. Obozy sportowe odbywają się również w ciągu roku szkolnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Uprzejmie proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Jeżeli chodzi o tę kwestię, musimy rozdzielić jakby dwa elementy. Zgadzam się co do tych problemów, o których mówi pani przewodnicząca Niemczyk.

Kontrole ministerialne nachodzą na siebie poprzez kuratorium i faktycznie dochodzi do różnych sytuacji. Natomiast pamiętajmy, że finansujemy to z dwóch różnych źródeł. Jeżeli finansujemy obozy i wyjazdy dzieci i młodzieży ze sportu powszechnego, to one wymagają dokładnie tych samych zasad, co finansowanie środkami ministerialnymi z MEN, czyli podlegają zgłoszeniu w kuratorium i całemu systemowi kontroli i nadzoru. Natomiast w momencie, kiedy wysyłamy dzieci na zgrupowania organizowane przez związki sportowe, wówczas nie ma tego obowiązku zgłoszenia do kuratorium. Całą odpowiedzialność ponosi związek sportowy, który, uzyskując środki publiczne, trenuje i prowadzi dzieci w oparciu o własne wytyczne.

Oczywiście na wszystkie te elementy obowiązujące organizatorów nachodzą również przepisy nowej ustawy lex Kamilek, które wdrażamy sukcesywnie, informując wszystkich, począwszy od związków sportowych, przez kluby, jak również m.in. miejsca, dokąd młodzież jedzie, dlatego że podobne przepisy i cały system ochrony małoletnich z ustawy lex Kamilek dotyczy także pensjonatów i hoteli tam, gdzie przebywają dzieci i młodzież. To jest odrębna rzecz, ale ona już za chwilę będzie podlegała także bardzo kompleksowej kontroli systemowej. Tam są różne elementy. Ministerstwo Sprawiedliwości włączyło się bardzo mocno wraz z nami w to, w jaki sposób branża, która świadczy te usługi, ma się do tego przygotować. To nie są proste rzeczy. Tam jest wiele elementów, np. poświadczenia ze strony wszystkich pracowników, że nie byli karani, że w przeszłości nie było żadnych sytuacji dotyczących kar za pedofilię. Szereg różnych elementów po to, aby wypoczynek lub też obozy dzieci i młodzieży były w pełni bezpieczne. Chciałem to zasygnalizować, bo jest to temat dosyć świeży i z nowymi obowiązkami.

Przyjrzymy się natomiast jeszcze temu, o czym mówi pani poseł. Może wspólnie między resortami jeszcze ocenimy, co możemy w tej sprawie zrobić i czy będzie potrzebna po prostu odrębna definicja obozu, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Dziękuję również za ten głos. Wobec tego uprzejma prośba.

Proszę Komisję o upoważnienie, żebyśmy wystąpili o pisemną informację do ministra sprawiedliwości, jeśli chodzi o organizację letniego wypoczynku dzieci i młodzieży

w kontekście wymagań nowej ustawy lex Kamilek, żeby po prostu ministerstwo przedstawiło nam tę kwestię, łącznie z aktami wykonawczymi, bo to jest nowa rzecz, jak wspomniał pan minister. Nie chciałbym, żeby organizatorzy tego wypoczynku, w pewnej nieświadomości organizując przedsięwzięcia, nie spotykali się później z określonymi restrykcjami, łącznie z rozwiązaniem takich wydarzeń.

Bardzo proszę, pani minister.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Może zacznę od tej ostatniej kwestii. Przepraszam panią prezes, aczkolwiek jeżeli chodzi o kwestię dzieci z niepełnosprawnościami, przekazujemy też rekomendacje co do grup preferowanych do wojewodów. Grupa dzieci z niepełnosprawnościami jest zawsze w takich rekomendacjach. To jest jakby pierwsza sprawa.

Druga sprawa jest związana z tym, szanowni państwo, że poza kwestią rosnącego zapotrzebowania w zakresie dbałości o dobrostan psychiczny uczniów i uczennic, musimy mieć też świadomość, że rośnie lawinowo grupa dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi. W związku z tym to nie jest kwestia organizowania wyjazdów poza miejsce zamieszkania czy aktywności wypoczynkowej w miejscu zamieszkania. Tak naprawdę właściwie każde miejsce i każda aktywność poza miejscami, w których rzeczywiście nie ma dobrych warunków dla dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, muszą już być dostosowane do potrzeb wszystkich dzieci. Właściwie tak naprawdę najlepiej byłoby i taki kierunek chcielibyśmy przyjąć, bo prawdziwe włączanie dzieci w system z każdą potrzebą jest wtedy, kiedy nie stanowią odrębnej grupy, tylko wtedy, kiedy stanowią po prostu naturalną część grupy, która jest traktowana tak samo… W związku z tymi czynnikami, o których wspomniałam, tak naprawdę każde miejsce już w tej chwili powinno być dostosowane do potrzeb każdego dziecka. To jest druga kwestia.

Trzecia kwestia związana jest z ustawą lex Kamilek i standardami ochrony małoletnich, jak również z zapytaniami dotyczącymi wypoczynku. Takie zapytania jako MEN otrzymujemy również w lawinowym tempie i w wielkiej ilości. Bardzo się cieszę, ponieważ dzisiaj uczestniczyłam w MS w debacie związanej właśnie z tym tematem. Nie wiem, czy państwo już to wiedzą, że dzisiaj został uruchomiony link, w ramach którego są przedstawione pytania i odpowiedzi MS na nie. To znaczy, że każdy podmiot może szukać tam wiedzy dotyczącej tego, w jaki sposób te standardy wypełniać. Pani minister sprawiedliwości Zuzanna Rudzińska-Bluszcz zobowiązała się też do tego, że jeżeli jeszcze jakichś odpowiedzi tam nie ma, wszystkie one będą uzupełniane o kolejne kwestie w ramach tych pytań i analiz. Panie przewodniczący jako MEN w ramach tych odpowiedzi również bardzo mocno analizujemy sytuację i zgłosiliśmy swoje uwagi. Rzeczywiście ten temat jest szeroki, od wypoczynku, nawet przez wyjścia rodziców jako opiekunów z klasami na wycieczki szkolne. Mam nadzieję, że dbamy międzyresortowo o to, żeby żaden podmiot nie został sam z wątpliwościami i odpowiedziami na te pytania.

Oczywiście uzupełnimy tę informację i dostarczymy szanownym państwu posłom i posłankom w jak najszybszym, niezwłocznym terminie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz. Uprzejmie zapraszam.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jeżeli już jesteśmy przy obozach sportowych, to miałbym krótkie pytanie do pana ministra sportu i turystyki. Czy w tym roku będą organizowane jakieś konkursy dla stowarzyszeń właśnie na obozy sportowe?

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Tak, jesteśmy w trakcie analizy konkursu. Środki przeznaczone na ten rok to 20 mln zł.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze. Była słyszana odpowiedź? Dziękuję uprzejmie. Myślę, że jeszcze wrócimy do tego, jak pan minister będzie zabierał głos, bo to odpowiedź na konkretne pytanie.

Uprzejma prośba do pani minister o przygotowanie materiału na piśmie i przesłanie do sekretariatu, a my prześlemy go paniom i panom posłom łącznie…

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Panie przewodniczący, było jeszcze jedno pytanie, na które nie odpowiedziałam.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Tak? Bardzo proszę.

Podsekretarz stanu w MEN Paulina Piechna-Więckiewicz:

Przepraszam. Jeszcze jedna kwestia. Szukamy też nowych instrumentów. Mamy pomysły, które będziemy państwu przedstawiać, związane z organizowaniem wypoczynku i zaangażowaniem w wypoczynek jako formę terapeutyczną, żeby robić to z większym zaangażowaniem i żeby więcej środków na to przeznaczać. Myślę, że mamy parę ciekawych pomysłów, które państwu się spodobają, ale dzisiaj nie będę jeszcze mówić o szczegółach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Powracamy w takim układzie do pierwszej części tego tematu z punktu drugiego. To rozpatrzenie informacji na temat funkcjonowania i finansowania systemu szkolenia sportowego dzieci i młodzieży przez polskie związki sportowe.

Chciałem poinformować Wysoką Komisję, że w tej sprawie odbyło się posiedzenie podkomisji stałej do spraw sportu dzieci i młodzieży oraz sportu osób z niepełnosprawnościami, gdzie dość szczegółowo pan minister przedstawił informacje określone zarówno w drugim punkcie, jak i w trzecim punkcie, dotyczące również finansowania i szkolenia sportowego oraz współzawodnictwa w sporcie osób z niepełnosprawnościami. Jak mówię, zarówno pan minister, jak i prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego łącznie z prezentacją przedstawili te tematy. Dzisiaj prosiłbym obu panów o bardzo syntetyczne przedstawienie, żebyśmy mogli odnosić się bardziej już do systemowych rozwiązań, które są, ewentualnie zmian w tym systemie szkolenia sportowego dzieci i młodzieży prowadzonego przez polskie związki sportowe, które będziemy kontynuować. Uprzejmie proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Bardzo dziękuję. Materiał został państwu przekazany. Kluczową rzeczą jest oczywiście ułożenie systemu. To, o czym powiedział pan przewodniczący. Na dzisiejszym posiedzeniu komisji senackiej mówiliśmy również o rozwiązaniach w zakresie kilku modeli, które mogą być wzorem w niektórych dyscyplinach, m.in. jak część modeli skandynawskich czy Słowenia. Jest pewien fenomen kilku małych krajów, ale to taki skoncentrowany system. Myślę, że z wielu tych rozwiązań możemy oczywiście korzystać.

Chciałem tylko powiedzieć, jak w naszym przypadku wygląda system finansowania, o którym możemy oczywiście w pełni dyskutować. Polskie związki sportowe podejmują się najważniejszego wyzwania od samego początku poprzez uczestnictwo w sporcie powszechnym, ale i w spocie wyczynowym, jak i całe prowadzenie najbardziej uzdolnionych dzieci i młodzieży w ramach finansowania ze strony sportu wyczynowego. Te rzeczy dzieją się w kilku bardzo poważnych komponentach. Jest rzeczą oczywistą, że każdy związek i każda dyscyplina mają swoją specyfikę i różne doświadczenia. Myślę, że możemy mówić również o tym, że pewne dyscypliny są lepiej lub nie do końca optymalnie prowadzone. Na końcu wszystkim nam zależy na współzawodnictwie i na najpoważniejszych wynikach seniorów w tej piramidzie szkolenia. Możemy o tym oczywiście dyskutować.

Szanowni państwo, środki są niemałe. Pierwszy z filarów, który zasila polskie związki sportowe w szkoleniu dzieci i młodzieży, dotyczy głównie szkolenia kadry narodowej, ale także szkolenia w szkołach mistrzostwa sportowego, współzawodnictwa w reprezentacji akademickich mistrzostw świata i młodzieżowych igrzysk olimpijskich, szeregu turniejów. To są środki, które przekazujemy w kwocie 195 mln zł czy 200 mln zł. Są one przekazywane na szkolenie dzieci i młodzieży w części wyczynowej, głównie w aspekcie kadry narodowej. Taką pulę środków polski rząd, także za państwa zgodą jako Komisji, przekazuje w systemie szkolenia zawodników kadry narodowej w całym systemie sportu młodzieżowego, który ma swoją część w formie centralnej szkół mistrzostwa sportowego i ośrodków szkolenia sportowego młodzieży.

Drugi komponent, który jest finansowany akurat z równoległego źródła, czyli Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, to są środki związane głównie z finansowaniem zawodów finałowych ogólnopolskich olimpiad młodzieży. W tym przypadku to jest kwota 67 mln zł, która jest w głównej mierze związana właśnie ze szkoleniem i współzawodnictwem w systemie sportu młodzieżowego, również w międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików. Cały system ułożony w różnych kategoriach wiekowych – młodzika, juniora młodszego i młodzieżowca – także kadr wojewódzkich… To są elementy, które w sposób bardzo poważny zasilają kadry wojewódzkie. Żeby podać liczby, jeśli chodzi o przewidziane szkolenia i uczestnictwo, z tego komponentu łącznie w Polsce przewidujemy ponad 14 tys. zawodników, w tym 9 tys. młodzików, 3,6 tys. juniorów młodszych, 1,8 tys. juniorów i młodzieżowców. To są pewne kryteria związane ze wsparciem dziennym, także okresy szkoleniowe. Odpowiednio wśród młodzików to 21 dni, a stawka dzienna dofinansowania w wysokości 70 zł. Jeżeli chodzi o juniorów młodszych, stawka dzienna wynosi 150 zł, a łączny okres szkoleniowy 28 dni. W przypadku juniorów i młodzieżowców stawka dzienna to również 150 zł i 34 dni szkolenia.

Trzeci filar stanowią szkolenia w akademickich i wojskowych centrach szkolenia sportowego, ale także w ludowych zespołach sportowych. Są tu też obecni przedstawiciele tych organizacji. Łączna pula środków, które przekazujemy, to jest kwota 23 mln zł. Dzieli się ją już na poszczególne zadania, ale odpowiednio młodzież szkolona jest również w kolejnym, trzecim filarze.

Czwarty filar, który dotyczy szkolenia dzieci i młodzieży w pewnych dyscyplinach, jest systemem trójporozumienia pomiędzy ministerstwem, związkiem sportowym oraz jednostką samorządu terytorialnego. Przewidujemy tutaj kwotę 41 mln zł na ten rok w takich dyscyplinach jak hokej na lodzie, kolarstwo, koszykówka, lekka atletyka, łyżwiarstwo figurowe, łyżwiarstwo szybkie, piłka ręczna, piłka siatkowa, rugby, tenis stołowy oraz badminton. Filar obejmuje młodzież szkół podstawowych i ponadpodstawowych. Podkreślam raz jeszcze, że kluczem jest trójporozumienie, o którym wspomniałem.

Kolejna rzecz wydzielona z tego systemu z uwagi na kłopoty i problemy Polskiego Związku Kolarskiego. Jak państwo pamiętają, bo wcześniej sygnalizowaliśmy również ten problem, po 5 latach finansowania PZKol pieniędzmi ministerialnymi przez furtkę, jaką jest Polski Komitet Olimpijski, w tym roku PKOl odmówił przekazywania środków ministerialnych bezpośrednio do PZKol. Jak wiemy, PZKol ma ogromne zadłużenie w wysokości kilkunastu milionów złotych środków wymagalnych. Z uwagi na to, że istniała bardzo poważna obawa skumulowania tych środków przez komorników poprzez zobowiązania wymagalne, od 5 lat związek PZKol był finansowany m.in. bezpośrednio przez PKOl. Mimo naszych usilnych starań, w związku z odmową mamy taki bypass w postaci finansowania poprzez regionalny związek kolarski, a jeżeli chodzi o kwestię finansowania dzieci i młodzieży, a więc młodzieżowego sportu kolarskiego, przekazujemy tutaj bezpośrednio kwotę 6 mln zł, dlatego jest to element wydzielony. Nie trafia on przez związek, ale jest odrębną kategorią wydatków. Żeby to w materiale nikogo nie zmyliło, bo to są tylko po prostu środki, które są dedykowane młodzieżowemu sportowi kolarskiemu, ale kwota jest jakby wyodrębniona spośród pozostałej puli i ona nie idzie po prostu przez PZKol z uwagi na kłopoty finansowe i proceduralne tego związku.

Oprócz tego mamy jeszcze cały system dystrybucji sprzętu sportowego, ale opieramy się przede wszystkim, jak wspomniałem wcześniej, na współpracy z polskimi związkami sportowymi w ich metodzie szkolenia i współrywalizacji. Ta współrywalizacja dzieci i młodzieży ma również swój bardzo dobry charakter regionalny, punktowy. Robimy wszystko, żeby ten system poprawić. Podkreślam raz jeszcze, że chcielibyśmy włączyć się bardzo szczegółowo w poszczególne związki sportowe, żeby zobaczyć i ocenić, który z nich i dlaczego ma lepsze efekty lub dlaczego niektóre związki nie mają stałych efektów.

Przyjrzałem się temu ostatnio, wizytując np. Polski Związek Łyżwiarstwa Szybkiego. To jest pewien fenomen. Myślę, że można bardzo wiele z niego czerpać. Najlepszy rok medalowy w historii, ale bardzo równomierny od najmłodszych aż po seniorów. Pewien fenomen. Powstała infrastruktura, jest dobry system szkoleniowy, władze są stosunkowo młode także w kategoriach pokoleniowych. Potrafili te rzeczy po prostu złapać. Przez

ostatnich kilka lat tak naprawdę trwało budowanie tego systemu. Trzeba się przyglądać. W tym przypadku nie ma luki pokoleniowej, a w niektórych dyscyplinach czasami jest ta pauza, bo są wielkie efekty i potem brakuje tego dopływu, a prawda? Akurat w tym przypadku, jak pewnie w wielu innych również, system zadziałał bardzo równomiernie, proporcjonalnie i z tego należy się cieszyć.

Oprócz tego, szanowni państwo, polskie związki sportowe uczestniczą w systemie sportu powszechnego, czyli jak łapać najbardziej uzdolnioną młodzież na dole tej piramidy, w jaki sposób później przechwytywać ją do klubów i do sportu wyczynowego. W tym przypadku w ostatnim roku było 67 mln zł. W tym roku przewidzieliśmy łącznie 70 mln zł dedykowanych poszczególnym związkom sportowym, które w tym przypadku normalnie już biorą udział w konkursie, realizując swoje zadania z zakresu sportu powszechnego i upowszechnienia sportu w swoich dyscyplinach. Nie będę wymieniał wszystkich kwot na poszczególne związki sportowe. To wszystko jest w materiałach przedstawionych przez nas.

Chciałbym do tego jednak dodać jeszcze jeden element, który jest istotny z punktu widzenia tego roku. Częściowo także może być on odpowiedzią na to, co zrobić z półkoloniami, o których wspomniał pan przewodniczący. Otóż, jak państwo pamiętają z poprzednich posiedzeń Komisji, mamy w budżecie rekordową kwotę ponad 500 mln zł więcej na sport powszechny. Ogromna większość tej kwoty została przekazana w konkursach, których nabór trwa w systemie ciągłym, na tzw. „Aktywną szkołę" – aktywną nie tylko w czasie roku szkolnego, ale również w czasie wakacji. Jeżeli myśleć o tym, jak aktywizować sportowo młodzież w czasie ferii i wakacji na szkolnych i przyszkolnych obiektach sportowych, to mamy też odpowiedź, bo ten program przewiduje również taką możliwość, że w czasie wakacji szkoła organizuje zajęcia sportowe, aktywizując dzieci i młodzież poprzez finansowanie godziny pracy trenera, nauczyciela wychowania fizycznego bądź animatora. Tak jak wspomnieliśmy na posiedzeniu podkomisji, animator może również robić piesze wycieczki krajoznawcze i aktywizować poprzez ruch w turystyce aktywnej. To tylko taki mały wycinek tych elementów.

Podkreślam raz jeszcze, że „Aktywna szkoła" ma za zadanie ruszyć po prostu z miejsca szczególnie najmłodsze dzieci z klas I–III, ale i całą młodzież, także ze szkół ponadpodstawowych. Jesteśmy tego bardzo ciekawi. W tym naborze mamy już ponad 5 tys. zgłoszeń trenerów i nauczycieli WF. W otwartym konkursie 5 tys. to jest duża liczba. Teraz jest ważne, żeby stało się to proporcjonalnie. Zadaniem nas wszystkich jest to, aby ten program wypromować. Każdy rodzic i wychowawca powinien powiedzieć dzieciom, że jeżeli szkoła stworzy oferty po lekcjach w różnych dyscyplinach, a to może być – tak jak wspomnieliśmy – w jednej godzinie to może być karate, judo, piłka siatkowa, koszykówka, strzelectwo sportowe… Wiemy, że Akademicki Związek Sportowy dysponuje całą siecią wspaniałych, nowoczesnych strzelnic laserowych. Tutaj mamy środki na finansowanie trenera opiekuna. Dzięki temu, że do programu dołączają samorządy, które zgłaszają swoje szkoły, obowiązkiem szkoły jest to, żeby otworzyć po prostu infrastrukturę szkolną. Oczywiście jesteśmy w pierwszych miesiącach naboru, ale wyobrażamy sobie to w taki sposób, że naprawdę zapalimy trochę szkoły i dzieciaki otrzymają nieodpłatną ofertę różnorodnych zajęć z różnych dyscyplin.

Właśnie tu jest szansa, aby w sporcie powszechnym złapać także młodzież uzdolnioną. Wszystkim dać sprawność fizyczną i zainteresowanie sportem, ale są jednostki wybitne. Myślę, że to również byłoby ciekawe, w jaki sposób monitorować program, który się rozpoczął, a więc „Sportowe talenty".

Rozpoczęły się również badania kondycji ruchowej dzieci i młodzieży w czterech podstawowych zajęciach ruchowych. One powinny dać nam już obraz sprawności fizycznej. Jak rozmawiamy z przedstawicielami Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, nie wykluczamy także tego, że tutaj mogą się naprawdę pojawić absolutne perełki. Prosta rzecz – skok w dal z miejsca bada skoczność, prawda? Szereg różnych elementów w czterech podstawowych badaniach. Dają one przynajmniej jakiś tam niewielki wycinek, żeby już zainteresować się największymi perełkami czy brylantami do szlifowania, a z drugiej strony dać wszystkim możliwość progresu. Pojawiły się

pytania, czy chcemy robić te rzeczy na ocenę. Nie, tu nie będzie żadnych ocen. Tu ma być po prostu badanie sprawności, moment jakby fotografii sprawności fizycznej każdego dziecka. Kluczem jest to, żeby w kolejnych latach dziecko zrobiło postęp. Jeżeli cokolwiek ma być oceniane, to będzie to, czy nauczyciel zrobił postęp z tego momentu wyjściowego, ze sprawności wyjściowej dziecka. To jest po prostu główne założenie związane właśnie z badaniami i „Aktywną szkołą”.

Naprawdę raz jeszcze wszystkich państwa zachęcamy, żeby promować program „Aktywna szkoła”, jeżeli mają państwo u siebie kontakt z samorządami. Ma on duży potencjał finansowy – 270 mln zł i 70 mln zł na doposażenie szkół w sprzęt. Szkoła się zgłasza, jeżeli brakuje jakiejś maty w danej dyscyplinie czy czegokolwiek innego. Co szkoła sobie zaplanuje, to może również pozyskać niezbędny sprzęt. Szanowni państwo, to jest absolutnie przestrzeń do tego, żeby szkoła i dyrektor nawiązali współpracę z klubami, z polskimi związkami sportowymi i rozpoczęli tak naprawdę przyciąganie klubów do szkoły, dając infrastrukturę za darmo, co jest pierwszym, kluczowym problemem w zakresie kosztów. Po drugie 60 zł za godzinę pracy trenera jest finansowane przez nasz program. Starajmy się te rzeczy wykorzystać.

Pozostałe elementy są ujęte w części opisowej.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie, panie ministrze, za dokonanie wprowadzenia. W programie „Otwarta szkoła” cały czas był akcent na szkołę. Rozumiem, że podmiotami wnioskującymi mogą być kluby sportowe, stowarzyszenia, samorządy itd. czy tylko… Prosiłbym o uzupełnienie.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Nie. Tutaj musi być aktywność trenera, nauczyciela. Musi być wykazany we wniosku. W większości także musi być po prostu element samorządu. Samorząd musi w tym uczestniczyć, ale kluczem jest znalezienie trenera. To, co wspomniałem. Ponad 5 tys. trenerów i nauczycieli WF jest już w systemie zgłoszonych. Słuchajcie, 5 tys. to jest całkiem przyzwoicie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Po wdrożeniu tego programu nastąpiła też większa elastyczność, jeśli chodzi o dobór osób, tych animatorów itd. Na początku bardziej było to sztywne. Daje to również możliwość stworzenia ciekawszej oferty, także w sensie wykorzystania zarówno potencjału infrastruktury, jak i też zainteresowania dzieci i młodzieży.

Otwieram dyskusję nad tym punktem. Bardzo proszę. Panie prezesie, uprzejmie proszę.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, akurat odwołam się do „Aktywnej szkoły”, bo wiem, że są tam duże środki finansowe. Nabór wniosków był chyba do 15 kwietnia czy do 19 kwietnia. Chodzi o to, że teraz nastąpiła też zmiana w samorządach. Myślę, że można albo ogłosić kolejny konkurs, albo po prostu zrobić nabór ciągły, bo wiem, że nowi samorządowcy chcieli właśnie w ten program wejść. Myślę, że warto się nad tym zastanowić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Bardzo słuszna uwaga.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Odpowiem.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Właśnie wychodząc naprzeciw tym oczekiwaniom, o których mówi także pan prezes, nabór jest ciągły, czyli aż do wyczerpania środków, tak więc czekamy, bo w wielu miejscach są zmiany w samorządach. Na razie nie ma limitu czasowego na złożenie

wniosku. To ma charakter ciągły. Ustalono to już kilka tygodni temu. Zapraszamy wszystkich chętnych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Bardzo proszę, kontynuujemy dyskusję i pytania w tym punkcie. Bardzo proszę, pani poseł Małgorzata Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Panie ministrze, chciałabym dopytać. W materiale, który państwo przedstawili, a z którym miałam okazję się zapoznać, wspomniane są wojewódzkie federacje sportu, które bardzo często są organizatorami szkolenia kadr wojewódzkich. To szkolenie, tak samo jak ogólnopolska olimpiada młodzieży, jest finansowane z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. Jak wiemy, fundusz ma ograniczenia. Tak naprawdę wszystkie te federacje muszą rokrocznie przystępować do konkursów, w których wnioski bardzo często są identyczne jak w latach poprzednich. Czy nie moglibyście podjąć prac, aby zmienić zapisy? Jak mogłoby być zapewnione wieloletnie finansowanie w ramach FRKF albo jak zmienić źródło finansowania dla tego zadania, aby faktycznie z federacjami, które od lat szkolą, móc ewentualnie robić takie rzeczy?

Nie wiem, jak to jest aktualnie, bo z tego materiału to nie wynika, ale stawki dla trenerów za jeden dzień zgrupowania, czyli 24 godziny, są takie, że trener otrzymuje około 140–170 zł. Na dzisiejsze realia jest to niska kwota. Jest problem z pozyskiwaniem dobrych trenerów, dobrych specjalistów do szkolenia kadr wojewódzkich. Należałoby również rozważyć, aby jak najwięcej szkoleń tych zawodników odbywało się w centralnych ośrodkach sportu, gdzie stawka 150 zł… Wydaje się, że tutaj też trzeba byłoby się zastanowić odnośnie do tych stawek, w jaki sposób tę sytuację można byłoby rozwiązać.

W materiale nie widziałam wielu informacji na temat sportu osób z niepełnosprawnościami i tych wszystkich programów, natomiast mocno zastanawiające są ostatnie strony, które – szczerze mówiąc – ciężko jest mi przeanalizować. Niektóre związki otrzymują duże środki finansowe, np. prawie 9 mln zł Polski Związek Lekkiej Atletyki, który robi szkolenie dla prawie że 14 tys. dzieci. Natomiast rzucił mi się w oczy Polski Związek Badmintona, który za 2 mln zł robi szkolenia i zajęcia dla 1,5 tys. dzieci, a Polski Związek Tenisa Stołowego za 3 mln zł dla 2,6 tys. dzieci. W Polskim Związku Zapaśniczym były chyba dwa zadania, ale otrzymał ponad 2 mln zł i uczestniczyło w tym tylko 2 tys. dzieci. Wydaje mi się, że jest bardzo duże zróżnicowanie, jeśli chodzi o kwoty. Rozumiem, że to są kwoty, które związki otrzymały w ostatnim roku. Czy to jest jakieś zbiorcze? W ostatnim. To, jeżeli można byłoby uzyskać taką informację przynajmniej za ostatnich 8 lat, jeżeli jest to w ogóle możliwe, w jakimś takim zestawieniu tabelarycznym, bo widzimy, jak te środki finansowe się zwiększają, natomiast nie widzimy tutaj nigdzie informacji na temat zwiększającej się liczby dzieci i młodzieży w tych wszystkich programach, również w tych programach, które są wymienione na wcześniejszych stronach. Chciałabym mieć taką informację, jak bardzo te rzeczy się rozwijają, zarówno w adekwatności właśnie do…

Natomiast chciałabym zwrócić uwagę na jedno zadanie publiczne, czyli zakup sprzętu sportowego za 1 mln zł dla klubów, które są najwyżej sklasyfikowane w systemie sportu dzieci i młodzieży, i połączyć to ze współzawodnictwem dzieci i młodzieży, które to zawody odbywają się i są organizowane przez Szkolny Związek Sportowy, szczególnie na poziomie ogólnopolskim, gdzie tam z reguły… W ostatnim czasie został nam trochę wypaczony system, dlatego że bardzo często na poziomie ogólnopolskim nie spotykają się dzieci ze szkół, tylko dzieci z poszczególnych ośrodków sportowych prowadzonych przez polskie związki sportowe. Tak naprawdę nie mamy do czynienia z wybraniem najlepszej szkoły i najlepszych dzieciaków w danej szkole, tylko wybieramy najlepszy ośrodek, czy to będzie w piłce ręcznej, czy to będzie w piłce siatkowej. Wydaje mi się, że należałoby trochę zmienić podejście do ogólnopolskich międzyszkolnych zawodów sportowych, czy one są organizowane w szkole podstawowej, czy w szkole średniej, jak i pomyśleć też o tych klubach, które niżej plasują się we wszystkich tabelach, bo dobre kluby z reguły mają też lepsze finansowanie, a słabsze muszą wtedy bardzo mocno szukać środków na sprzęt sportowy, bo najczęściej tych wszystkich rzeczy brakuje.

Panie ministrze, w tym opracowaniu widziałam jeszcze, że jest powiedziane w cyfrach, że polskie związki sportowe prowadzą zajęcia w 10–11 dyscyplinach. Poprosiłabym o informację, które związki i w jakich dyscyplinach. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Momencik, jeszcze pan poseł Kazimierz Gwiazdowski.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Jako były już prezes chciałbym pani poseł może odpowiedzieć, bo akurat…

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Prezes Szkolnego Związku Sportowego, bo nie wszyscy wiedzą.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Tak, Szkolny Związek Sportowy zajmuje się współzawodnictwem sportowym szkół, dzieci i młodzieży. Organizujemy właśnie takie współzawodnictwo sportowe szkół w 22 dyscyplinach sportowych, gdzie zaczynamy od szkoły, poprzez eliminacje gminne, powiatowe, grupowe i wojewódzkie, a później jest finał krajowy. Tak że tam startuje…

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Ale wiem o tym, tylko właśnie zwracam uwagę, że w finale krajowym z reguły jest tak, że w związku z tym, że bardzo dużo programów sportowych opartych na polskich związkach sportowych, jak szkolne ośrodki siatkarskie, piłka ręczna czy inne rzeczy, oparliśmy na szkołach i dzieciach z danych szkół. To tak naprawdę te finały to są pomiędzy tymi szkołami. Na to zwracam uwagę.

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Nie zgodziłbym się z panią do końca, że to są tylko finały między szkołami, które są najlepsze, bo akurat nieraz są takie przypadki, że naprawdę ze szkół wiejskich tam się wyłapuje dużo talentów, które nie mają gdzie się posprawdzać, np. w tenisie stołowym. To są nie tylko duże kluby sportowe, ale również i te mniejsze ośrodki. Myślę, że te finały warto kontynuować, bo u nas są nie tylko ludzie, którzy trenują w klubach. Są to przede wszystkim amatorzy. To jest dla tych wszystkich, którzy nie mają zajęć w klubach, więc mogą właśnie w tym współzawodnictwie sportowym uczestniczyć.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Tak, ale koszty dojazdu na finały również spoczywają na szkołach, a są one niestety bardzo olbrzymie i czasami niemożliwe do osiągnięcia. Nie kontynuujmy, bo to…

Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Nie, nie. Chodzi o zwiększenie środków. Na pewno tak. Na współzawodnictwo sportowe szkół mamy 6 mln zł, a w tych naszych zawodach uczestniczy około 3–4 mln dzieciaków.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Pan poseł Apoloniusz Tajner.

Poseł Apoloniusz Tajner (KO):

Teraz dobrze. Panie przewodniczący, panie ministrze, muszę powiedzieć, że wszystkie zmiany, które dotyczą sportu dzieci i młodzieży, to jest coś, czego nie było przedtem, czyli wykorzystanie potencjału i możliwości uruchomienia na szeroką skalę warunków dla uprawiania sportu przez dzieci i młodzież.

To jest świetna informacja, że 5 tys. trenerów, instruktorów, animatorów już się zgłosiło. Pewnie zgłosi się więcej. W skali ogólnokrajowej jest to świetny pomysł, żeby w soboty i niedziele otworzyć te obiekty. Tu muszą współpracować samorządy i szkoły. To jest naprawdę bardzo dobra wiadomość. Będzie się to na pewno cieszyło dużą popularnością, tak jak dużo innych przywołanych tutaj już kierunków i programów, które zostały otwarte.

Mam uwagę merytoryczną do trzeciego punktu tego sprawozdania. To jest program „Super Trener". Żeby w tym programie – że tak powiem – się zmieścić, kryterium jest osiągnięcie medalu mistrzostw świata, zapewne też medalu olimpijskiego, bo tu tego nie ma. Myślę, że najlepsi trenerzy niekoniecznie wywodzą się spośród medalistów.

Naprawdę medaliści olimpijscy czy medaliści mistrzostw świata nie zawsze są dobrymi trenerami. Najwięcej talentów trenerskich jest tam, gdzie zawodnicy minimum byli członkami kadr narodowych, znają od podszewki dyscyplinę, nie osiągnęli sukcesu sportowego indywidualnego, ale mają motywację i talent do tej pracy, żeby osiągnąć sukces ze swoimi wychowankami. Po prostu to jest drobna korekta, która umożliwia skorzystanie z tego programu szerszej grupie zawodników, którzy kończą swoje kariery i chcą zostać potem trenerami, a ten punkt precyzuje, w jakiej formule oni mają być tam ewentualnie wykorzystani i zatrudnieni.

Mam jeszcze jedno pytanie do pana ministra. Jakie środki przeznaczane są dla Polskiego Komitetu Olimpijskiego? Bardzo długo miałem związek z PKOl. Komitet zawsze funkcjonował w oparciu o środki własne, czyli pozyskane od sponsorów i ze swojej działalności. Dość jasno są określone zadania, które PKOl ma wykonywać. Natomiast wszystkie te zadania, które są związane ze sportem dzieci i młodzieży, wykonują związki sportowe, wojewódzkie federacje sportu, kluby sportowe, samorządy itd. Mam tylko takie pytanie, jakie zadania, ponieważ tu widzę, że PKOl też może się starać o takie środki… Co PKOl ma w tym zakresie robić? Jak gdyby to, co ma robić w tych punktach, w których jest wyszczególniony, robią związki sportowe, tak jak wymieniłem wcześniej.

Jeszcze jedno mi się podoba – wzmacnianie wojewódzkich federacji sportu. To jest rzeczywiście już potem wzmocnienie finansowe wojewódzkich federacji czy organizacji wojewódzkich, które zajmują się sportem na swoim terenie. To jest najlepsze rozwiązanie, żeby dysponowały zwiększonymi środkami finansowymi, bo to one na miejscu najlepiej wiedzą, jak je potem wykorzystać, żeby sytuację sportu dzieci i młodzieży na swoich terenach poprawić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Tylko tak ad vocem. Kwestia „Super Trenera" i tego, co powiedział pan trener i poseł, jak najbardziej tak, tylko że akurat program „Super Trener" jest przewidziany w części sportu osób z niepełnosprawnościami. Tu chodziło o to, żeby aktywizować byłych członków kadry właśnie w sport osób niepełnosprawnych. Akurat „Super Trener" jest w tej części przeznaczony, ale idea jest jakby… Przyjmujemy ideę.

Pamiętajmy, że polskie związki sportowe szkolą, powołują kadrę, a PKOl wysyła kadrę na igrzyska olimpijskie, ale kiedy mamy młodzieżowe igrzyska, wtedy PKOl dostaje środki, tak naprawdę dostając również środki na Polski Związek Hokeja z tych samych przyczyn jak wcześniej Polski Związek Kolarski. W sporcie dzieci i młodzieży czy w sporcie powszechnym PKOl jakby nie funkcjonuje, ale są oczywiście narzędzia ustawowe do dofinansowania. Żebyśmy zrozumieli relacje pomiędzy nami a polskimi związkami sportowymi, które szkolą i powołują kadrę, to jest największy ciężar finansowy, a jedynym czy może podstawowym zadaniem PKOl jest wysłać polską kadrę na igrzyska olimpijskie, co też PKOl robi. Stroje, logistyka, ogromne i skomplikowane przedsięwzięcie, bardzo trudne, niełatwe, czasami wzbudzające różne emocje, bo komuś się stój podoba, a komuś nie. Zostawiam, bo to jest kwestia gustu. Liczymy na to, że oprócz wysłania kadry uda się także przygotować dom polski, zlokalizowany w bardzo dobrym miejscu, który będzie miejscem promocji polskiego sportu i Polski w Paryżu. Mieliśmy także w tej sprawie komisję. Tutaj prowadzimy również rozmowy. Miejmy nadzieję, że uda się zobaczyć całą część potencjału polskiego sportu nie tylko poprzez rywalizację, ale również w takim miejscu dostępnym dla wszystkich turystów będących w Paryżu, żeby poprzez promocję sportu myśleć o tym, aby przyciągnąć później ludzi do Polski, ale to jest jakby pewien element dodatkowy.

Jeżeli chodzi o pytania ze strony pani poseł, żeby też jakby ułożyć sobie te rzeczy, ogromne pieniądze idą na szkolenie kadr. To, o czym powiedziałem w pierwszej części. Robią to polskie związki sportowe. Przyjmujemy sugestie i nawet sugerujemy, żeby wyjeżdżać na zgrupowania kadry do ośrodków Centralnego Ośrodka Szkoleniowego. Po to służą, aby te środki trafiły z powrotem do COS, gdzie jest odrobinę taniej i jest pełna infrastruktura. Nie zawsze ośrodki COS są w stanie dysponować miejscami

i też będziemy musieli pilnować tego, że powinny być pierwszym miejscem. Jeżeli finansujemy wsparcie polskich kadr różnych kategorii wiekowych dzieci i młodzieży, to takim pierwszym naturalnym miejscem wyboru powinny być ośrodki COS. To jest oczywiste. Nie zawsze tak jest, ale tak powinno być, żeby środki zostały w systemie i po prostu pracowały na ten system. To jest oczywiście bardzo dobra sugestia.

Co do zestawienia poszczególnych związków sportowych, pani poseł powiedziała już o części sportu powszechnego. Pamiętajmy tylko o tym, że o ile jesteśmy w stanie wyłapać w sporcie wyczynowym mniej więcej poziomy pracy trenerów, bo w przypadku dnia szkoleniowego – powiedzmy, że to jest już mniej więcej jakaś norma – to jest 300–400 zł za dzień szkoleniowy, o tyle w przypadku sportu powszechnego, o czym powiedziała pani poseł, każdy ze związków…

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Nie, bo mówię o kadrach wojewódzkich.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Kadry wojewódzkie to 300–400 zł. Mówimy o tym systemie pracy dniowej trenera. To między 300 a 400 zł. Natomiast teraz w przypadku sportu powszechnego, czyli wymienionego badmintona i innych, pamiętajmy, że tutaj to jest otwarty konkurs. Wszystkie związki sportowe, które upowszechniają sport wśród dzieci i młodzieży, składają wnioski. My na to nie mamy wpływu w zakresie sterowania tym, bo każdy związek opisuje, czego chce dokonać i jaką grupę dzieci i młodzieży przeszkoli w „Sporcie dla wszystkich”.

Oczywiście to zrobimy. Myślę, że to jest bardzo użyteczny materiał, żeby zrobić dokładne zestawienie z ostatnich 10 lat i zobaczyć, ile dzieci zostało przeszkolonych zarówno w sporcie wyczynowym, jak również w konkursowym „Sporcie dla wszystkich”, żeby wiedzieć mniej więcej, jakie kwoty tam trafiły i jaka grupa dzieci i młodzieży została objęta szkoleniem. Myślę, że to się przyda dla naszej analizy, żeby to zobaczyć trochę z dystansu. Być może są jakieś dysproporcje obiektywne, którymi należałoby się zająć, jak i zobaczyć, gdzie są jakieś luki albo białe plamy, który związek może nie radził sobie, a w którym wskaźniki dotarcia można po prostu poprawić. Przygotujemy takie zestawienie, jeżeli chodzi o ilość i kwoty, zarówno w sporcie wyczynowym dzieci i młodzieży, jak i w „Sporcie dla wszystkich”.

Nie wiem, czy odpowiedziałem, czy pominąłem jakieś pytanie.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jeśli można, to doprecyzuję jeszcze i zaapeluję w kontekście wystąpienia pani poseł Małgorzaty Niemczyk.

Mówię o tym od kilku lat wszystkim ministrom. Hasło – umowy wieloletnie. Kiedyś podsekretarz stanu Tomasz Półgrabski się do tego zapalił, ale już nie będę wymieniał nazwisk, ilu kolejnych się zapaliło, ale potem doszli do wniosku, że władza jest ważniejsza niż umowy wieloletnie, bo się tam raz podpisuje, a nie wszystkie po kolei. W związku z tym chciałbym jednak do panów zaapelować, abyście sięgali po te instrumenty, które się sprawdzają. Macie już w swoim resorcie wyłonione postępowania i programy wieloletnie poprzez tych operatorów.

Panie ministrze, ten system szkolenia sportowego dzieci i młodzieży, szkolenia kadr wojewódzkich oraz ogólnopolskich olimpiad letnich, zimowych i halowych jest systemem stabilnym. To nie są jednorazowe turnieje, to nie są zawody w Rio, Londynie itd., tylko u nas. Mamy określonych partnerów. Mamy to, co tutaj było nazwane w cudzysłowie wojewódzkimi federacjami sportu. To są wojewódzkie interdyscyplinarne stowarzyszenia sportowe. Każde ma swoją odpowiednią nazwę, ale to jest mniej więcej to samo, o czym tutaj myślimy, tylko inaczej to nazywamy. Właśnie one w zdecydowanej większości są partnerami marszałków województw, bo marszałkowie są drugą stroną współfinansującą również szkolenie kadr wojewódzkich. Zazwyczaj powinniśmy dążyć do tego, aby stało się regułą, że to dofinansowanie odbywa się na podstawie systemu punktowego, który jest państwowym systemem prowadzonym przez państwowy instytut, więc to jest bardzo obiektywna skala udziału w poszczególnych dyscyplinach we współzawodnictwie. Wiele województw tak czyni. Na przykład w Wielkopolsce marszałek do Wielkopolskiego

Stowarzyszenia Sportowego, czyli do tej jakby federacji, przekazuje ileś środków w danym roku razy 200 zł czy tam 220 zł, jak tam po prostu wyjdzie, a wszyscy wiedzą, że jak ktoś zdobył 120 punktów, to na tyle może liczyć również od tego podmiotu samorządu wojewódzkiego poprzez Wielkopolskie Stowarzyszenie Sportowe, a to daje nam złotóweczkę do gminy i do powiatu. Jak zawsze mówię, gdyby udało nam się te złotóweczki mnożyć, to zdecydowanie szybciej można byłoby osiągać określone cele.

Jeśli chodzi o samorządy, to tutaj trudniej je namówić do tego systemowego wsparcia poprzez system punktowy. Część samorządów niższego szczebla w większych miastach to czyni, ale trudniej. Natomiast jeśli chodzi o marszałków, na pewno można to przeprowadzić. Gdyby właśnie była umowa minimum 3-letnia, zawarta czy z tymi – nazwijmy to umownie – federacjami, o których mówiliśmy, ale też możemy mieć krajowego operatora do tego programu, który… Z tego, co wiem, funkcjonowała tam i jest krajowa federacja sportu dla wszystkich czy sportu młodzieżowego, czyli ta, która zrzeszała wojewódzkie federacje, więc co do formuły, kto ma być odbiorcą umów wieloletnich, ale tego stabilnego systemu, który przecież funkcjonuje, to warto o tym pomyśleć.

Kolejnym argumentem za umową wieloletnią jest to, że mamy tutaj na teraz stabilne i w miarę elastyczne źródło finansowania, jakim jest FRKF, bo budżet jednak ma sztywniejsze ramy. Prawo na to w pełni pozwala. Trzeba oczywiście po prostu woli, żeby ewentualnie to wprowadzić.

Było tutaj pytanie, jeśli chodzi o PKOl. Polski Komitet Olimpijski w systemie szkolenia sportowego dzieci i młodzieży czy w ogóle występuje umownie jako strażak. Tam, gdzie coś się zawaliło w związku sportowym, to z dobrej woli przejmuje rolę podającego tlen tym sportowcom, żeby mogli funkcjonować w poszczególnej dyscyplinie. Natomiast na co dzień nie występował i nie występuje, bo to nie jest jego zadanie. Pamiętam, że występował też wcześniej np. w takich programach edukacyjnych, które dotyczyły Centrum Edukacji Olimpijskiej. Programy były adresowane do szkół, do grup itd. zarówno przez resort sportu, jak i resort edukacji. To jest jak najbardziej zasadne. Były też inne programy promujące ideę olimpijską itd. Zapewne to jest zasadne. Zresztą tam, gdzie jest to określone, każdy podmiot posiadający osobowość prawną może aplikować w takich programach.

Pan minister wspomniał, co nas cieszy, że w programie „Aktywna szkoła" 5 tys. osób posiadających uprawnienia już się zgłosiło, tylko dla panów to jest osiągnięcie, a dla mnie jest Polska, która składa się z 2,5 tys. gmin. Wiecie, na jakim etapie jesteśmy? Dwóch trenerów na gminę. A jak w gminie, która ma 3 tys. mieszkańców i dwie szkoły, wyciągniemy dwóch trenerów, jest już postęp, bo będą otwarte. A Poznań, Warszawa, Wrocław? Dwóch trenerów? Wiem, że jest ich więcej, ale jesteśmy na razie na takim poziomie. W związku z tym, gdybyśmy powiedzieli, ile jest szkół w Polsce, chociażby podstawowych, bo to będą państwo może wiedzieli, ile… Już nie pamiętam, ile dokładnie. Ilu jest teraz tych trenerów? To powiedziałbym, jaki procent szkół ma szansę.

Poseł Marek Matuszewski (PiS):

Trenerów? Około 70 tys.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Nie, nie, ale mówię, ilu w tym programie się zgłosiło.

Do czegoś musimy dążyć, z czegoś musimy wystartować, do jakiegoś modelu musimy dążyć. Na pewno to jest mocny dzwonek mówiący o tym, że publiczne obiekty infrastruktury sportowej, w zdecydowanej większości samorządowe, powinny być w weekendy otwarte i dostępne pod opieką i za pośrednictwem trenera. Dzisiaj bardzo często dla świętego spokoju dyrektora szkoły, woźnego i wszystkich innych są one pozamykane na cztery spusty, bo jak próbowali obiekty otworzyć bez opieki i bez niczego, to potem mieli argumenty, żeby je pozamykać, bo były niszczone, a często dominowały przedmioty, z czego dostajemy 140 mln zł do FRKF, czyli z podatku cukrowego… W związku z tym to jest ważny program i tutaj będzie taka odpowiedź. Musimy to monitorować jako parlamentarzyści, na ile w pierwszej kolejności władza samorządowa się otworzyła, na ile jest przyjazna, na ile chce rzeczywiście zachęcić i zaprosić środowisko sportowe, ale też i przecież tych, którzy często są ich pracownikami.

Mam na myśli placówki oświatowe oraz nauczycieli i trenerów, którzy tam funkcjonują i będą mieli też obraz gotowości wsparcia właśnie tej aktywności przez te osoby.

Szanowni państwo, myślę, że program szkolenia sportowego dzieci i młodzieży został jakby reaktywowany. Patrzę na pana posła Tajnera. Muszę wspomnieć to nazwisko, bo jest do tego przypisane. Stanisław Stefan Paszczyk, który był wówczas prezesem Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu itd., i początek tego instrumentu, który napędza możliwość realizacji tego programu, czyli lata 1993–1994. Rozpoczynamy FRKF, bo tam się pojawiły te środki finansowe. Wcześniej ich po prostu nie było, bo z budżetu zawsze brakowało. To tak na marginesie. A na przełomie lat nowego i starego systemu jeden prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu był taki, który oddał połowę funduszu budżetowego z powrotem do budżetu państwa, bo uznał, że środowisko sportowe jest niegodne tych pieniędzy. Później w ogóle było bardzo trudno budować nakłady na kulturę fizyczną i sport. To już tak historycznie.

Szanowni państwo, w takim układzie… Bardzo proszę, pani poseł Niemczyk.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Zainspirowana wypowiedzią pana przewodniczącego, chciałabym jeszcze w uzupełnieniu zwrócić uwagę na dwie rzeczy, jeśli chodzi o kadry wojewódzkie. Chodzi o to, żeby wcześniej uruchamiać środki na organizację ogólnopolskiej olimpiady młodzieży, bo to jest zgłaszane. Chciałabym również, aby zastanowić się nad takim rozwiązaniem, by ubezpieczenie zgrupowań dla trenerów i zawodników na całą Polskę było bezpośrednim kosztem ministerstwa, żeby tego nie trzeba było robić na terenie każdego województwa. Raz, będzie taniej, a dwa, będzie to lepiej systemowo rozwiązane. Myślę, że przy tym zadaniu można byłoby to zrobić.

Jeszcze jedną sprawą zgłaszaną w tych rzeczach jest to, aby wprowadzić na stałe trójstronne porozumienia pomiędzy ministerstwem, urzędem marszałkowskim i jednostką samorządu terytorialnego, z której pochodzą dzieci, dlatego że każdy urząd marszałkowski dofinansowuje to inną kwotą. Jedni dają 20 zł, drudzy dadzą 25 zł, a niestety znam jednostki samorządu terytorialnego, które dają 1,20 zł na dofinansowanie za dziecko, które jedzie na zgrupowanie takiej kadry. Uważam, że powinno być to usystematyzowane. Kwoty, którymi czy urząd marszałkowski, czy jednostka samorządu terytorialnego dofinansowują te zgrupowania, powinny być gdzieś ustalone, najlepiej przez ministerstwo. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani przewodnicząca, jak ja panią natchnąłem, to pani mnie również. Powiem tak: Szanowny panie ministrze, wiadomo, że teraz kształtują się władze samorządów wojewódzkich, ale pan minister Nitras na naszym spotkaniu przekazał nam dobrą wiadomość, że od przyszłego roku chce również przekazać około 200 mln zł na infrastrukturę sportową z funduszu do ich dyspozycji, czyli wróciłyby tam, gdzie były, bo one zostały scentralizowane przez Prawo i Sprawiedliwość. To właśnie jest ten moment, szanowni państwo.

Jako przewodniczący Komisji pamiętam, jak z panem ministrem Paszczykiem objechaliśmy wszystkie 16 województw. Spotkaliśmy się z wszystkimi marszałkami lub osobami odpowiedzialnymi. Pan prezes mówił: „Daję tyle, a tyle oczekuję od was. Tyle daję wam na infrastrukturę sportową. Chcemy w określonym czasie osiągnąć określony cel”. Jak mówi pani poseł Niemczyk, kończyło się to podpisaniem właśnie takiego trójstronnego porozumienia – minister, marszałek i to interdyscyplinarne stowarzyszenie. To były trzy strony porozumienia w zakresie szkolenia sportowego dzieci i młodzieży, jak również tej infrastruktury. Teraz wraca ten instrument, jak mówię, że minister będzie partnerem. Krótko mówiąc, nakazywać nie można, a prosić zawsze można. Jak się nie ma jakiegoś instrumentu, z którym można pojechać do marszałka, to każdy powie: „Mam tu swoją władzę, mam tu swój budżet i wiem najlepiej, jak robić. Nikt nie będzie mnie pouczał”. Natomiast jak jest instrument zachęcający, a takim są zarówno środki z funduszu na szkolenie, jak i środki z funduszu na infrastrukturę, to można do takiego trójstronnego porozumienia doprowadzić i to właśnie na ten dłuższy okres, bo samorząd ma 5-letnią kadencję, a parlamentowi i rządowi zostają już tylko 3 lata z haczykiem. No ale okres 3-letni byłby już postępem. Zapewne byłby możliwy do uzyskania.

Szanowni państwo, przechodzimy… Jeszcze? Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Jednym zdaniem skomentuję. Przyjrzymy się temu. Zapowiedzieliśmy to również.

Akurat jest oczywiście tak, jak mówi pan przewodniczący, że środki z FRKF nie są rocznymi, więc one pozwalają na to, aby widzieć podmioty, które stale operują na rynku i są wiarygodne, tak jak wspomniane wojewódzkie federacje sportu, gdzie marszałkowie się dokładają. Był program „Klub". Tak naprawdę jest szereg podmiotów – powiedziałbym – instytucjonalnych, którym każdorazowy konkurs roczny daje odrobinę niepewności. Są pewne elementy takiego pustego okresu, gdzie można refinansować, ale wiemy, że umowy się podpisuje dopiero po rozstrzygnięciu konkursu, prawda? To przynosi pewne problemy.

Zastanowimy się jeszcze nad tym absolutnie poważnie w rozmowie z panem ministrem, co możemy w tej sprawie zrobić, żeby myśleć o systemowym finansowaniu i to uprościć, bo to jest duża część uproszczenia pracy i urzędników, i pracowników, a de facto mówimy o tym samym celu, bo wskaźniki można uzyskiwać i uzyskuje się co roku. O wiele trudniej wtedy przemodelować programy corocznie, bo jak już jest umowa 3-letnia, to ona jest jakby w pewien sposób zamknięta, ale na pewno się nad tym zastanowimy.

Zgadzam się w 100% z tym, o czym powiedział pan przewodniczący. Tylko element współfinansowania, czyli podzielenia się odpowiedzialnością, z zachętami daje większe efekty. Tak jak pierwszy orlik, który był finansowany w modelu 1/3, 1/3 i 1/3. Wszyscy w gminach powszechnie w to weszli, wiedząc, że dofinansowują tylko 1/3 środków. Owych 200 mln zł, które będą rozdzielone w systemie podziału regionalnego, też da impuls. Podam jeden bardzo dobry przykład, który funkcjonuje na Dolnym Śląsku od wielu lat. Samorząd daje mniej więcej 30 mln zł corocznie. To do naszych zadań, które finansujemy ze środków ministerialnych. Na przykład na Dolnym Śląsku wybudowano chyba 15 tzw. delfinków, czyli basenów na terenach małych powiatów. Okazało się, że nie sześcio- ale czterotorowy basen można wykonać za połowę ceny obecnego basenu 25 m na 12 m. Nagle okazało się, że finansowanie 1/3, 1/3 i 1/3 jest do udźwignięcia przez małe miasteczka powiatowe, gdzie nie było to możliwe wcześniej.

Szukajmy takich rozwiązań tam, gdzie one się sprawdziły, bo one na końcu dają więcej środków w systemie i więcej infrastruktury dostępowej. Kluczem jest to, co powiedział trener i nasz autorytet pan Apoloniusz. Kluczami są system, infrastruktura i trenerzy, którzy są w stanie dać po prostu najlepsze możliwości treningowe właśnie w tym określonym systemie, tak że szukajmy tego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Tak. Stabilność funkcjonowania takiego systemu w dłuższym okresie na pewno da określone efekty. Panie ministrze, ale jak tu realizować program upowszechniania sportu powszechnego przez polskie związki sportowe, jak do dzisiaj nie wiadomo za ile i za co? Konkurs nie jest rozstrzygnięty.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Ale związki złożyły wnioski i dokładnie wszystko wiedzą.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Tak, ale konkurs jeszcze nie jest rozstrzygnięty. Przełożony termin.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Rozstrzygnięcie jest przełożone, ale proszę zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o szkolenie w sporcie wyczynowym…

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Nie, mówię o tym sporcie powszechnym, bo wyczynowy to tak, a w sporcie powszechnym…

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

W sporcie wyczynowym absolutnie związki naprawdę wszystko wiedzą, składają wnioski. To jest pewien automat, który działa. Natomiast w sporcie wyczynowym, szanowni państwo, to jest pewien fenomen, ale nie wiem, co takiego pozytywnego się wydarzyło, ale liczba wniosków, które w ogóle spłynęły we wszystkich tych konkursach, które

ogłosiliśmy, jest naprawdę kilkakrotnie większa niż w latach poprzednich, tak jakby wszystko ożyło. Nie wiem, dlaczego, ale to jest pozytywna rzecz.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Powiedziałbym, że to jest powrót wiary w konkurs.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dobrze. Dziękuję uprzejmie.

Przechodzimy do kolejnego punktu. Jak powiedziałem, pan minister na posiedzeniu podkomisji szczegółowo temat prezentował, to może najpierw tym razem pan prezes, a potem pan minister uzupełni. Uprzejmie proszę.

Prezes Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego Łukasz Szeliga:

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, sport osób z niepełnosprawnościami finansowany jest z roku na rok coraz wyższymi kwotami, co obserwuję od 2013 r. Ta tendencja jest zachowana. Natomiast pewnym problemem jest to, że piramida sportu osób z niepełnosprawnościami ciągle jest zbyt wąska w podstawie.

Chcąc przejść do omawiania pewnych wątków, które są istotne dla rozwoju sportu osób z niepełnosprawnościami w Polsce, chciałbym przytoczyć kilka liczb. W Polsce 5,5 mln osób to osoby, które w jakiś sposób same definiują siebie jako osoby z niepełnosprawnościami, co stanowi ponad 14% społeczeństwa. Na świecie jest to średnio 15%. Orzeczenie o niepełnosprawności posiada w Polsce 1,1 mln osób. Innym ważnym wskaźnikiem, który chcę przytoczyć, jest wskaźnik aktywności zawodowej osób z niepełnosprawnościami w wieku produkcyjnym. W Europie wynosi on 81%, a w Polsce zaledwie 32%.

Sport jest forma rehabilitacji. To jest najlepsza droga do tego, żeby uzyskać samodzielność, która jest kluczem w procesie rehabilitacji, dlatego warto stosować sport jak najszerzej, ale żeby to się stało, na pewno niezbędne jest to, aby połączyć działania ministerstwa i Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, żeby te instytucje rządowe mogły jeszcze bardziej wpływać na rozwój poszczególnych piramid sportu osób z niepełnosprawnościami. To są sport paraolimpijski, sport osób niesłyszących i olimpiady specjalne. Natomiast jak jesteśmy w tym miejscu, to na pewno mocno zmienia się struktura osób z niepełnosprawnościami. Mamy więcej osób z niepełnosprawnością intelektualną, autyzmem etc. To też trzeba uwzględniać przy budowaniu różnego rodzaju projektów i programów.

Z kolei zostałem też zainspirowany kiedyś przez panią poseł Niemczyk, bo padło pytanie o liczbę dzieci i młodzieży z niepełnosprawnością mamy w Polsce. To jest blisko 200 tys. osób. Obserwując nasze działania, które próbujemy adresować jak najszerzej, jak i przyglądając się statystyce, można powiedzieć, że jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia, żeby rzeczywiście dotrzeć do szerokiej grupy osób z niepełnosprawnościami. W tym momencie największym niedoborem, który mamy tu i teraz, jeśli chodzi o sport wyczynowy, jest sytuacja, którą mamy od lat. Trenerzy składają zapotrzebowanie na poziomie kwoty X, a z reguły z ministerstwa udaje się pokryć plus minus 50%. Oczywiście uzupełniamy to różnymi projektami PFRON-owskimi, które nie są wprost adresowane do sportu wyczynowego. Natomiast rozmawialiśmy o tym, żeby przywrócić projekt „Olimpijczyk”, który był adresowany wyraźnie do sportu wyczynowego. Wówczas, kiedy ten projekt był realizowany w latach 2015–2016, trenerzy mieli wszystko to, co chcieli. Przełożyło się to też na wyniki medalowe. Bardzo dobry występ reprezentacji w Rio. Po ostatnim naszym posiedzeniu podkomisji rozmawiałem z pełnomocnikiem rządu, który zapewniał mnie, że są środki, które będzie w stanie przeznaczyć i uruchomić jeszcze w tym roku ten projekt, żebyśmy też mogli po igrzyskach kontynuować prace, a patrzeć również perspektywicznie – nie wiem – w kontekście Brisbane, żeby móc pracować z kadrami młodzieżowymi.

Po to, żeby właśnie docierać szeroko do dzieci i młodzieży, w Polskim Komitecie Paraolimpijskim, który jest organizacją parasolową, przygotowaliśmy dwa zestawy

kompetencyjne, które są w zintegrowanym systemie kwalifikacji. Pierwszy jest w polskiej ramie klasyfikacji na drugim poziomie i to jest asystowanie w wydarzeniach sportowych dla osób z niepełnosprawnościami. Drugi jest na czwartym poziomie. Ta część, która dotyczy instruktora osób z niepełnosprawnościami, wymaga jeszcze dalszej pracy, bo każdy sport potrzebuje odrębnych mikrokompetencji, które są do opisania. Na razie mamy część ogólną, a zaczniemy od pływania. Ponieważ te dwa zestawy do certyfikowania kompetencji mają doprowadzić do tego, że WF pojawi się w szkołach dla wszystkich, jest to adresowane do nauczycieli wychowania fizycznego plus do wszystkich studentów WF, którzy aktualnie jeszcze nie skończyli uczelni.

Jestem już po kolejnych rozmowach. Na Śląsku od września ruszymy z tym projektem. Prezydent Katowic zadeklarował poszerzenie katalogu kosztów związanych z edukacją, aby nauczyciele mogli być finansowani i przeszkolić się w tym zakresie. Kuratorium Oświaty w Katowicach również wyraziło gotowość i chęć. Przystępujemy więc do pilotażowego działania po wakacjach i po igrzyskach, bo to też akurat się nakłada.

Z certyfikowaniem związany jest kolejny projekt, który chcemy realizować, czyli inkluzywny obiekt sportowy. Chcemy rozpocząć od pływalni po to, żeby właśnie dać mikrokompetencje instruktorom pływania i trenerom, żeby wiedzieli, jak nauczać osoby z niepełnosprawnościami. To, że obiekty nie posiadają barier architektonicznych, to jest tylko pierwszy krok, natomiast nie mogą też mieć ograniczeń kompetencyjnych, a jednak nauczanie kogoś z dużą niepełnosprawnością wymaga doprecyzowania pewnych wątków. Żeby to zrobić, to i tak musimy mieć ludzi, którzy posiadają już kompetencje minimum instruktorskie w zakresie danego sportu. Schodzimy też na poziom gminy, bo to gminy zarządzają szkołami i obiektami sportowymi. Chcemy po prostu realnie docierać do ludzi tam, gdzie oni żyją i funkcjonują, w odniesieniu do liczb, które się pojawiają.

W związku z tym planujemy też wzmocnienie struktur wojewódzkich, budując rady paraolimpijskie od tego roku, aby te struktury lobbowały lokalnie na poziomie wojewódzkim, ponieważ finansowanie – to, co obserwuję od 2013 r. – na poziomie marszałków to jest średnio 150 tys. zł na sport paraolimpijski, 150 tys. zł na olimpiady specjalne. Można powiedzieć, że ta kwota jest zamrożona od lat, a nakłady ze strony MSiT czy PFRON są wielokrotnie zwiększone na przestrzeni tych 11 lat, kiedy to obserwuję. Mam nadzieję, że to przełoży się też na inny wymiar.

W województwie śląskim również zmieniliśmy strategię rozwoju sportu osób z niepełnosprawnościami, aby na terenie tego województwa można było uruchomić finansowanie w innych zakresach niż dotychczas. Będziemy to powielać, będziemy szli dalej. Projekt WF w szkołach dla wszystkich przygotowywany jest teraz jeszcze w województwach kujawsko-pomorskim i warmińsko-mazurskim z jakimiś rozwiązaniami na finansowanie czy współfinansowanie tych projektów. Liczymy na to, że wszystko to przełoży się na to, o czym powiedziałem na samym początku, że w końcu ta piramida czy sportu paraolimpijskiego, czy sportu osób niesłyszących, czy olimpiad specjalnych, rzeczywiście zacznie przypominać swoim kształtem piramidę i będzie się poszerzać w podstawie. Realizując różne działania, docieramy do 3,5 tys. osób. Mówię o dzieciach i młodzieży, które w organizacjach członkowskich PKPar się pojawiają właśnie w zestawieniu z blisko 200 tys. osób i stąd te działania, które mam nadzieję, że w końcu zaczną przynosić jakieś rezultaty.

A z jeszcze innej strony to też są działania, które mam nadzieję, że docelowo pomogą integrować sport ze związkami sportowymi, ponieważ bez kompetencji instruktorskich i trenerskich nie jesteśmy w stanie realizować tych zapisów ustawy z 2010 r., bo po prostu jest to niemożliwe. Nawet zintegrowana sportowo w 100% Holandia ma deficyt kompetencyjny właśnie w postaci instruktorów i trenerów, którzy znają się na sporcie osób z niepełnosprawnościami.

Pokrótce to wszystko z mojej strony. Dziękuję bardzo za uwagę.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Jak wspomniałem, szczegółowa informacja łącznie z wydatkami na poszczególne programy była prezentowana na posiedzeniu podkomisji. Podkomisja

poszła też dalej, bo chciała widzieć perspektywę najbliższych 3 lat, więc ten materiał tam był prezentowany.

Chciałem tylko podkreślić, zauważyć i podziękować PKPar właśnie za budowanie systemowych rozwiązań. To nie jest tylko pozycja mówiąca o tym, że: „Dajcie nam, oczekujemy, bo ze względu na specyfikę nam się należy", ale właśnie budowanie tych systemowych rozwiązań. Jeśli do tego, o czym rozmawialiśmy wcześniej, czyli trójporozumienia w obszarze szkolenia sportowego, dołożylibyśmy również to porozumienie z udziałem resortu, a partnerem może być jednak też i PFRON czy ministerstwo, to już tam w zależności od tego… Bardziej PFRON, jak i marszałek, który może dać więcej, bo będzie widział, że do tego województwa trafia więcej środków finansowych z różnych źródeł również na ten cel dla mieszkańców, dla klubów czy dla organizacji, które się tym zajmują. Dzisiaj często występuje brak wiedzy w tej sprawie. Każdy funkcjonuje jakby obok siebie i szuka tego, żeby – jak to się mówi – mieć poczucie, że w czymś uczestniczy, a niczego do końca nie rozwiązuje, bo samodzielnie trudno to rozwiązać. Mam na myśli samorząd.

Może namówię tutaj pana prezesa albo spróbujemy razem monitorować np. system stypendialny w samorządach wojewódzkich i zapytać, czy przewiduje on również stypendia dla sportowców z niepełnosprawnościami. Czy jest na tych samych zasadach, co dla pozostałych? Dzisiaj to jest obowiązek władzy publicznej – nie przywilej, a obowiązek. Wiem, bo przechodziłem ten wątek jako przewodniczący Komisji Kultury Fizycznej i Turystyki Sejmiku Województwa Wielkopolskiego. Kiedy przyszedłem, był niepełny. Były stypendia dla tych olimpijczyków, którzy uzyskują uprawnienia czy kwalifikują się, a np. nie było, jeśli chodzi o igrzyska paraolimpijskie czy światowe igrzyska głuchych. Możemy mówić, że one mogą się różnić o 100–200 zł różne, ale co do zasady powinny być. Zresztą, jak pamiętacie, opinia publiczna wymogła wówczas na pani ministrze po Londynie wprowadzenie równych stypendiów dla olimpijczyków i paraolimpijczyków. To musi być też powszechne, jeśli chodzi przynajmniej właśnie o samorząd województwa. Spróbujmy to monitorować. Zróbmy to – że tak powiem – grzecznie, bo rozumiemy, że władza nie lubi, jak się na nią patrzy z góry, tylko po prostu trzeba pokazać dobre przykłady, że tu można, tam można, żeby dążyć do tego, że jednak równość w tej sprawie również jest obecna w myśleniu i w rzeczywistym działaniu władzy publicznej.

Bardzo proszę. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Panie ministrze, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Bardzo króciutko. Bardzo dziękuję za obrady podkomisji, bo tam bardzo wyczerpująco mówiliśmy o systemie.

Kluczowe rzeczy są następujące; Na sport wyczynowy przewidujemy 59 mln zł. W ogromnej większości te środki są także wkładem finansowym do środków PFRON-owskich. Kluczem jest przygotowanie systemu, aby PFRON wznowił jako element stały i systemowy program „Olimpijczyk", który dokłada się do naszych pieniędzy, jakie są de facto wkładem własnym. Słuchajcie, bez tego nie zrobimy na pewno systemu. Dodatkowo finansujemy… Pan przewodniczący ma rację, że nasze stypendia zostały zrównane, a samorządowe niekoniecznie. Jeżeli mamy federacje sportu w regionach, to dlaczego nie ma powstać określona, równoległa federacja paraolimpijska? To wtedy jest system i jest współfinansowanie, a przede wszystkim stymulowanie aktywności, o czym ostatnio mówiliśmy. Na pięćdziesiąt kilka tysięcy osób zaledwie 1% uprawia sport wyczynowy, więc tutaj musimy po prostu zmienić pewne proporcje, jeżeli chcemy włączyć jeszcze więcej osób z różnymi niepełnosprawnościami do aktywności, patrząc na to, o czym powiedział pan prezes, że to jest najlepszy sposób na rehabilitację.

W „Sporcie dla wszystkich" rozdzieliliśmy kwotę 27 mln zł i na organizacje parasolowe, i na polskie związki sportowe, i na niektóre organizacje – powiedziałbym – pojedyncze, działające w swoich środowiskach. Niewykorzystana kwota blisko 3 mln zł będzie poprzedzona także konkursem. Promocja sportu osób niepełnosprawnych poza PKPar, gdzie mamy Paryż, została przekierowana na przyszły konkurs z 5 mln zł

przeznaczony tylko na promocję. Mniej więcej w lipcu i sierpniu on powinien ruszyć i być rozstrzygany. Podkreślam raz jeszcze – system i składanie się pieniędzy. Trzeciego segmentu nam brakuje w dołożeniu tych klocków, czyli ministerstwo, PFRON i władze regionalne, co pozwoliłoby na to, aby to ruszyło ku większej efektywności ilościowej i jakościowej.

Dziękuję. Wszystko państwo mają w materiale. Raz jeszcze dziękuję za posiedzenie podkomisji, bo tam bardzo długo i wyczerpująco omówiliśmy wspólnie te rzeczy chyba mniej więcej dwa tygodnie temu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Chciałem tylko zaproponować, abyśmy przygotowali właśnie projekt dezyderatu do ministra rodziny, pracy i polityki społecznej w sprawie programu „Olimpijczyk". Tak, proszę pana prezesa o wkład merytoryczny, jak by zafunkcjonował, jakie da efekty itd. Będę ogromnie wdzięczny za przesłanie. Na następnym posiedzeniu Sejmu, kiedy zbierze się Komisja, wrócimy z tym na posiedzeniu Komisji, tak jak dzisiaj w sprawie turystyki społecznej.

Czy pani poseł się zgłasza, bo zdążyła?

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

W sprawach innych.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Aha, to w tej sytuacji bardzo proszę jeszcze pana prezesa.

Prezes PKPar Łukasz Szeliga:

Słowem uzupełnienia, w różnych województwach sytuacja wygląda diametralnie odmiennie, jeśli chodzi o stypendia na poziomie urzędu marszałkowskiego, ale również w urzędach miejskich są tak duże rozbieżności, że czasami niektórzy zawodnicy nawet zmieniają adres zameldowania po to, żeby korzystać z zupełnie innych dotacji. Byłoby fantastycznie, gdyby te rzeczy były w jakiś sposób wyregulowane, ale samorządy same o tym decydują. Natomiast właśnie po to zacząłem pracę od województwa śląskiego, żeby uświadamiać marszałków, jak zwiększyły się te nakłady z budżetów centralnych, jak to nazwę.

Pomysł na paraolimpijskie rady wojewódzkie jest zaś wynikiem tego, że co obserwowałem wcześniej, bo prowadziłem klub sportowy. Sport osób z niepełnosprawnościami nie był tam w żadnym systemie. Ten system wojewódzkiej rywalizacji w sporcie młodzieżowym praktycznie nie uwzględniał sportu osób z niepełnosprawnościami. W ogóle nie było takich założeń. No i nie zawsze w ogóle występują one w obszarze sportu osób z niepełnosprawnościami. Stąd ten pomysł. Mam nadzieję, że to będą twory, które równolegle będą wpływać na różnego rodzaju decyzje.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję uprzejmie. Ten punkt, wobec tego zamykamy.

W sprawach różnych pani poseł Małgorzata Niemczyk, ale w obecności pana ministra, więc jeszcze uprzejmie proszę państwa z resortu o pozostanie.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Panie ministrze, środowisko weteranów szermierki zgłosiło się do mojego biura. To zarówno zawodnicy, jak i władze stowarzyszenia, które zresztą jest już zarejestrowane od 2007 r., a od 2019 r. zostało członkiem europejskiej federacji weteranów szermierki. Stowarzyszenie uczestniczy w zawodach, ale również opłaca wpisowe. Wysyła do tej pory zawodników na wiele imprez, ale też i organizowało m.in. trzy edycje Pucharu Europy Weteranów w Szpadzie w Gdańsku. Do tej pory Polski Związek Szermierczy nie był zainteresowany powoływaniem reprezentacji, natomiast od niedawna polski związek sportowy odezwał się, że to jest tylko i wyłącznie jego prawo do powołania reprezentacji Polski.

Największy problem jest oczywiście z drużynówką, bo wiadomo, że przy sporcie indywidualnym, żeby się zakwalifikować, musi być rezultat, wynik, który da kwalifikacje i dany zawodnik może jechać, ale przy sportach drużynowych zawsze jest tak, że kwalifikacje uzyskuje drużyna, a później o tym, kto jest składową częścią tej drużyny,

decydowały zawsze władze polskich związków sportowych. Dla mnie jest zrozumiałe, jeśli chodzi o sport wyczynowy, że polskie związki sportowe mają wyłączność co do wysyłania zawodników, natomiast nie jest to dla mnie zrozumiałe przy sporcie wyczynowym weteranów, gdzie oni bardzo często sami opłacają jazdy. Chciałabym też zwrócić uwagę, że ten sport weteranów, a trochę też amatorów, powoduje, że bardzo dużo klubów w Polsce funkcjonuje i pod względem finansowym, i pod względem organizacyjnym. Oni z własnych środków jeżdżą na te zawody, sami je finansują, sami finansują wpisowe na te zawody. I pozbawienie takich zawodników udziału, bo nagle budzi się jakiś polski związek sportowy… Wydaje mi się, że ustawa o sporcie tego nie reguluje. Natomiast mamy już tak wielu weteranów sportowych, tak dużo mastersów, odbywa się tak wiele imprez, że tu akurat mamy wyraźny przykład.

Związek szermierki zgłosił się i prosi o pomoc, a nawet o interwencję, żeby drużyna mogła pojechać. Myślę, że nie jest możliwe, żeby wprowadzić już w tej chwili przepisy legislacyjne. Natomiast w przyszłości, jak myślę, należałoby tę sytuację rozwiązać. Dla mnie oczywiste jest to, że ten, kto opłaca składki, przynależy i jest częścią składową federacji europejskiej czy federacji światowej, powinien mieć tę możliwość powołania reprezentacji albo wysłania weteranów na zawody czy organizowania tych zawodów.

Zostawiam temat otwarty. Bardzo proszę o pilne zajęcie się po prostu tym tematem. Wiem, że do prezydium też wpłynęło pismo w tej sprawie. Do mnie osobiście dzwonili pokrzywdzeni zawodnicy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Dziękuję. Prosiłem, żebyśmy skierowali pismo tego stowarzyszenia do pana ministra, żeby zechciał to przeanalizować.

Myślę, że tu trzeba głębokiego namysłu, bo można powiedzieć, że tak ad hoc też byłbym za tym, ale musimy pamiętać, że mamy jakieś systemowe rozwiązania, które mówią o prawie zarządzania dyscypliną. Jeśli tak, to dlaczego mamy dać 6-latków czy wyjąć może 8-latków, bo nie ten, a 70-latków też wyjmiemy, bo nie coś… W związku z tym poszukujmy tutaj jakiejś recepty, ale żebyśmy nie zepsuli systemu. Dlatego też myślę, że to są rzeczy, które przecież w jakiś sposób także można próbować załatwić w drodze dialogu, rozmowy, ale i instrumentu związanego z zapisami porozumienia między ministerstwem a związkiem sportowym, jeśli chodzi o zlecanie zadań publicznych, bo tam są zadania związane z upowszechnianiem sportu itd., a nie tylko ze sportem olimpijskim. Chodzi jednak o opiekę i niehamowanie możliwości realizacji swoich pasji przez ludzi, którzy zresztą są w tym związku, bo oni znikąd nie przyszli, tylko są zapewne w tym związku, co jest możliwe do zrozumienia, żebyśmy nie zepsuli systemu. Tu jestem bardzo ostrożny.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Przeczytałem to oświadczenie na stronie internetowej. Ono faktycznie jest bardzo obszerne. Musimy się przyjrzeć w ogóle systemowi. To, co mówi pan przewodniczący.

W przypadku lekkiej atletyki mamy zawodników masters, którzy są podpięci i tu nie ma żadnej kolizji. To funkcjonuje. W przypadku szermierki mamy pewien konflikt, prawda? Z kolei weterani są podpięci pod trochę inną federację, bo weteranów szermierki. Są w tym systemie europejskim. Najlepiej byłoby, żeby to jeden związek sportowy miał całość odpowiedzialności i wspierał, bo przecież weterani mogą być i są finansowani z kolei w różnych aspektach sportu powszechnego. Tu nie ma jakby kolizji. Mogą być finansowani.

Po pierwsze ujednolicenie systemu i rozważenie, czy działa po prostu konflikt osobisty, personalny, który zakłóca ten system, czy też są jakieś problemy, które wymagają być może rozwiązań legislacyjnych albo innych, albo być może innego podejścia ministerstwa. Myślę, że case tego problemu możemy przełożyć na wszystkie związki sportowe i przyjrzeć się, jak działają właśnie podzespoły czy organizacje weteranów, czy w ogóle masters, jak i czy gdzieś jeszcze istnieje podobny problem konfliktowy. Przyjrzymy się temu. To jest pierwszy sygnał o takim konflikcie, który do nas dociera, bo wiele kadr działa bez zarzuty. My przecież też współfinansujemy różne wydarzenia masters i z udziałem wielu nazwisk wręcz światowych. To bardzo dobrze oddziałuje na młodzież, bo to są tak

naprawdę najlepsi dyplomaci poszczególnych dziedzin sportu, którzy popularyzują sport, bo to jest przecież oczywiste. Przyjrzymy się więc temu, bo nawet…

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Złożę w tej kwestii interpelację.

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Dobrze. Jasne, OK.

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Postaram się, żeby to zrobić jeszcze do końca tego tygodnia. Obszernie opisane całe zjawisko, bo to, co podnosili zawodnicy, to…

Sekretarz stanu w MSiT Piotr Borys:

Może będzie tutaj niezbędny dialog…

Poseł Małgorzata Niemczyk (KO):

Oni mówią, że aby zdobyć określoną liczbę punktów, żeby uzyskać kwalifikacje, musieli wziąć udział za własne środki finansowe w określonej liczbie zawodów. Dzisiaj ten polski związek sportowy, który ma prawo, zabrał im jakby wszystkie wydane pieniądze, bo reprezentację chce utworzyć z zupełnie innych zawodników, w ogóle nie wkładając w to żadnych innych środków, tak? Tutaj więc proszę też zwrócić uwagę na ten aspekt. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Myślę, że tutaj właśnie ministerstwo jako strona umowy… Teraz bowiem rozmawiamy – że tak powiem – bez tego związku, którego to dotyczy. To trzeba jednak ze związkiem usiąść i porozmawiać, bo może być tak, jak pan minister mówi, że jakaś tylko i wyłącznie osobowa kolizja powoduje, że coś tam nie zagrało.

Dziękuję uprzejmie. Wobec wyczerpania porządku dziennego zamykam posiedzenie.